

Koza Pana Seguin



Alphonse Daudet

Alphonse Daudet
„Koza Pana Seguin”

Tłumaczenie i adaptacja utworu francuskiego pisarza
Alphonsa Daudet pt. „Koza Pana Seguin”

Copyright © by Agnes Joanna, 2015
Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok sp. z o.o., 2015

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji
nie może być reprodukowana, powielana i udostępniana
w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Skład: Jacek Antoniewski
Tłumaczenie i opracowanie: Agnieszka Drapała – Paryż
Projekt okładki: Robert Rumak
Korekta: Paweł Markowski
Ilustracje na okładce: @ Krzysztof Kałucki

ISBN: 978-83-7900-388-4

Wydawnictwo Psychoskok sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 3/325, 62-510 Konin
tel. (63) 242 02 02, kom. 665 955 131
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl>
e-mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

dla Suzanne i Rosalie

*Do mojego przyjaciela Piotra Gringoire,
poety liryka w Paryżu*

*Zaskakujesz mnie... Proponuję Ci pracę
w dzienniku paryskim i ty masz odwagę
odmawiać...?! Będziesz mieć dobre
wynagrodzenie i poważanie.
Nie?... Nie chcesz...?! Wolisz być wolny?
Wiec posłuchaj, oto historia o „Kozie Pana
Seguin”. Odkryjesz cenę wolności.*

Pan **Seguin** nigdy nie miał szczęścia do swoich kóz. Tracił je wszystkie w ten sam sposób. Kozy zrywały się ze sznura i uciekały w góry, a tam zjadał je głodny wilk. Ani pieszczoty Pana Seguin, ani strach przed wilkiem nie powstrzymywały kóz przed ucieczką z domu, ponieważ one pragnęły wolności. Wyrozumiały Pan Seguin nie rozumiał postępowania zwierząt.

Seguin – czytaj: Syga



Mówił: „To koniec, kozy nudzą się u mnie, już żadnej nie przygarnę do siebie”.

Niemniej jednak, Pan Seguin nie zniechęcił się utratą sześciu kóz i kupił siódmą.

Nazwał ją **Blanchette**, ponieważ była cała biała. Tym razem postanowił otoczyć ją szczególną opieką, a ponieważ była bardzo młoda, więc był przekonany, że zostanie u niego na zawsze.

Blanchette – czytaj: Błąszet

Jaka ona była śliczna! Ta mała kózka ze swoimi słodkimi oczami, bródką podoficera, czarnymi i lśniącymi kopytkami i pręgowatymi rożkami oraz bujną, białą sierścią.





Pan Seguin miał za domem ogródek, który otoczony był żywopłotem z głogów.

To tam właśnie umieścił swoją piękną Blanchette, przywiązując ją na długim sznurze do pala na najpiękniejszym skrawku swojej łąki. Pan Seguin przychodził od czasu do czasu widywać swoją kózkę i sprawdzał, czy nie brakuje jej niczego.

Blanchette sprawiała wrażenie szczęśliwej, zjadając trawkę z wielkim apetytem.

Pan Seguin był nią zachwycony.

„Wreszcie” – pomyślał Pan Seguin „To jest ta jedyna, która nie nudzi się u mnie”.

